



A gdy się już wszystko zdarzy
i dojdę do końca - Kim będę? Co zobaczę?
Czy chociaż jedną łzę wówczas zapłaczę?
Będę naga czy ubrana? Smutna, a może roześmiana?
Czy ktoś mnie przywita albo o drogę moją zapyta?
A ja? Co wtedy zrobię?
Co o mojej drodze opowiem?
Że kręta, trudna i wciąż po górę,
że na niej bezsilność przeplatała się z bólem,
i kiedy zdawało się, że szłam do przodu
w tym samym miejscu znajdowałam się znowu.
A to, że często bardzo się bałam i tak wiele razy płakałam,
i że wcale tą drogą ja iść nie chciałam!
A może ?
A może jednak się wzruszę
i świadoma że już naprawdę niczego nie muszę,
uznam, że ta droga stopami moimi wydeptana,
została mi przez los podarowana.

Edyta